

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 18 Sierpnia r. s. 1853 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 10 sierpnia.

Przez najwyższe ukazy do Rządzącego Senatu wydane, d. 21 lipca, Radzca kolegialny, Wice-Gubernator Grodzieński, Kamerher Dworu J. C. M. Xiążę Dawydow, mianowany Radzcą Stanu, na ośnowie ukazow 6 sierpnia 1809 i 19 marca 1850 roku.

Dz. Dy. Ordynatorem w Warszawskim szpitalu Ujazdowskim, Doktor Medycyny, Assesor Kolegialny Drzewicki, przy zupełnem na własną prośbę uwolnieniu ze służby, na ośnowie ukazu 18 lutego 1762 roku, najtąskawiey wyniesiony na Radcę Dworu. (Gaz. Sen.)

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów, z d. 13 lipca, Komisarz obwodu Gostynińskiego Chyliński, na poświadczenie Xcia Namiestnika Królestwa Polskiego, o szczególnej jego gorliwości i przywiązaniu do prawego Rządu, mianowany został kawalerem orderu S. Włodzimierza 4 klasy.

— Syn włościanina skarbowego folwarku Jurowskiego, wsi Kopiszcz, w gub. Wołyńskiej, pow. Owruckim, Sebastian Niewoyt, oddany za rekruta w 96m zaciągu, uciekł od komendy i przyszedł do swego oycy, w nadzielskrycia się. Lecz oyciec, Emilian Niewoyt, zwiąawszy go, odwoził do zwierzchności ekonomicznej, a ta odesłała go do Sądu Ziemskiego, który, na mocy V punktu Ukazu CESARSKIEGO z d. 15 Listopada 1797 roku, wyznaczył mu w nagrodę za takowy uczynek, 10 rubli. Oyciec Niewoyt, tym obrażony, udał się do Strapczego powiatowego i oświadczył, że takowy nagrody nie żąda, która, gdyby ją przyjął, ciężałaby na jego oycowskiem sercu, albowiem chciał jedynie dać dobry przykład i oddawszy syna do wojska, nie chce korzystać z jego schwytania. P. Kijowski Wojenny Gubernator uwiadomił o tém P. Ministra Spraw Wewn., na którego przedstawienie do Komitetu PP. Ministrów, N. Pan, w dniu 11 lipca raczył rozkazać: Włościanina Niewoyta, za wspomniany chwalebny postępek, nagrodzić srebrnym na wstędze orderu S. Anny, medalem, w pellicy, z godłem: za gorliwość i nadto ogłosić o tém w gazetach.

— Zdaniem Rady Państwa, zatwierdżonem przez N. CESARZA Jmci w dniu 1 lipca b. r., utworzony został etat nowego w kancelaryi P. Jenerał-Gubernatora Noworossyi i Bessarabii oddziału zarządu kwarantann, obejmujący 12 osób i wynoszący w ogóle rocznie 12,050 r. Naczelnik oddziału pobiera 2000, dwaj Naczelnicy stołów po 1200 r. (T. P.)

— Zbudowany na Nowey-Admiralicyi, 84-rodziółowy okręt, Włodzimierz, spuszczonej został z warstatu, dzisiaj, d. 10 sierpnia, w obecności NAYJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA, CESARZA JEGOMOŚCI i CESARZOWY JEMOŚCI, Xięcia Alberta Pruskiego, Pana Jenerał-Admirała KONSTANTEGO NIKOLAJEWICZA, Wojennego Jenerał-Gubernatora, Ministra morskiego i licznego zgromadzenia Jenerałów. — Budowniczym tego okrętu jest Półkownik Inżynierów okrętowych, Kawerzniew, a Dowódcą Kapitan szczy rangi Kiszkin. Długość okrętu 195 futów, szerokość 50 futów, głębokość 23 futy 7 diujmów. Zaczęto go budować w zeszłym 1852 r. 16 maja, a założył go tegoż roku 28 czerwca. (G. S. P.)

— Dla ułatwienia sposobow otrzymywania żywności i zniżenia jak można ceny zboża, przez postanowienie Komitetu PP. Ministrów, Najwyżey d. 29 z. m. lipca potwierdzone, dozwolony jest, bez żadnego cła, przywóz zboża w ziarnie z granicy do wszystkich portow Czarnomorskich i

Dunayskich, i do Azowskich, przez Kercz, na ośnowie przepisow kwarantannowych, a przez lądową granicę, do wszystkich punktow okręgu Radziwiłłowskiego, Skulańskiego i Izmayłowskiego.

— Dnia 26 lipca t. r., odbyło się publiczne posiedzenie CESARSKIEJ Akademii Medyko-Chirurgicznej, z okoliczności wyścia uczniów po ukończeniu akademickiego kursu nauk i uznanych godnymi stopniow uczonych w Medycynie, Farmacyi i Weterynaryi.

— Sławny tłumacz Iliady, najjęzyk rossyyski, Radzca Stanu, N. I. Gniedicz, bibliotekę swą testamentem zapisał dla Gimnazjum Połtawskiego, liczącą 1250 voluminów, między któremi wiele jest dzieł klasycznych w różnych językach, osobliwie wydań Homera. Zwierzchność gimnazyalna, sprawiła po nim nabożeństwo, na którym znajdował się P. Gubernator Cywilny Połtawski, różne osoby znakomite i mnóstwo ludu. Xdz Kirjakow miał duchowną mowę, a uczniowie gimnazyalni, Szklarewski i Szirmanowski, wynurzyli wdzięczność powinną dla tego dobrodzieja swej szkoły i ziomka ich krajiny. (P. P.)

Warszawa d. 19 sierpnia.

Onegdaj wrócił do tutejszey stolicy z granicy, Syn JO. Xięcia Warszawskiego, Chorąży z pułku, noszącego imię dostojnego Jego Oycy.

Po długiey nieobecności w Warszawie, przybył także, JW. JX. Szumborski, Biskup Chełmski ohrzędu Greko-Katolickiego.

— Dnia 21 —

Dnia onegdayszego przybył z Petersburga do tutejszey stolicy, Dworu J. C. M. Wielki Marszałek, Senator, oraz Członek Rady Stanu w Królestwie Polskiem, Xiążę Maksymilian Jabłonowski. (Gaz. War.)

AUSTRIA.

Wiedeń d. 9 sierpnia.

W Fresburgu posiedzenia seymu Węgierskiego ciągle trwają. W tym czasie osobliwie zatrudniano się prawem sprzedaży posiadłości wieśniaczych. Chęć nagromadzeniu takowych w ręce jednego posiadacza zapobiedz. Przez kupno największey 4 posiadłości mogą bydź z sobą złączone. Nie będą jednak ograniczone połączenia, wynikłe z dziedzictwa lub zapisu.

Cieplice d. 3 sierpnia.

Cesarz Jmci zabawi jeszcze przez kilka dni w Saatz. Cesarzowa, która nigdzie nie opuszcza swego miłżonka, i nacyzulsze ma staranie o jego zdrowie, mało zdaje się mieć przyjemności w odwiedzaniu wód Czeskich, napełnionych gośćmi i cudzoziemcami ze wszystkich narodów. NN. Państwo mało mieli chęci do odwiedzenia Karlsbadu. Niezawodną jest, że Cesarz dziś lub jutro będzie miał konferencyą z Królem Pruskim, który wyjechał dziś rano z Cieplicy, a to w Lowositz, między Cieplcami a Pragą. I dla czegoż rozmowa tych dwóch, tak ściśle zaprzyjaźnionych Monarchów, nie miałaby jeszcze kilka razy nastąpić? Jest tego wielka nadzieja. Do Theresienstadt Król Pruski zapewne nie przybędzie, właśnie dla tego, że to jest twierdza, a on tam będąc otoczony samem wojskiem Austriackiem, nie mógłby utrzymać swego pozornego incognito. Naydalej pojutrze Xiążę Kanclerz Stanu Metternich jest tu z Königswart oczekiwany. Naturalnie, tak on, jak Minister Stanu Pruski Ancillon, i inni obecni tu dyplomaci pierwszego rzędu, znajdą przedmiot rozmowy w terażniejszym politycznym rachunku krajów, zwracającym powszechną uwagę. Kto jednak przy-

tém myśli o formalnych układach kongressowych i nowych postanowieniach dla utrzymania przymierza świętego, okazuje wielką niewiadomość przedmiotu, względem którego dawno się już porozumiano. Także i noty, które nie dawno Anglia i Francya we względzie Niemieckich Stanów Konstytucyjnych miały podać, nie dopiero przychodziłyby tu pod obrady. (Gaz. War.)

S Z W A Y C A R Y A:
Zurich dnia 7 sierpnia.

Wczora Sejm, za zgodą wszystkich posłów (wyjawszy z Zug i Tessin, którzy protokół otwartym zostawili) postanowił, zając także i krainę Schwyz militarnie. Potwierdza się, iż rząd Schwyz wszystkie zebrane wojska rozpuścił; *Abyberg* i oficerowie Bernenscy mieli się udać do Medyolanu. Przeznaczone do kantonu Bazylejskiego wojska pod dowództwem półkownika *Guerry* z *Waadt*, składają się z 11 batalionów piechoty, 4 kompanii jazdy, kilku kompanii strzelców i z 8 do 10 baterii. Naczelnikami brygad są półkownicy *Zimmerli* z *Ozargau* i *Witmar* z *Solothurn*. Według prywatnych wiadomości z Bazylei d. 5 wieczorem, puszczono z obu stron kilka strzałów. Z *Liestal*, jak powiadają, umyślnie fałszywie rozszerzano wieści, aby utrzymać wpośród ludu zaburzenie. Tak i w kantonie *Zürich* rozbiegła się pogłoska, iż w nocy z d. 2 w mieście *Zürich* miało wybuchnąć powstanie, w celu obalenia istniejącego porządku rzeczy. Z *Zürich* rozszerzono w kantonie *Schaffhausen* drukowaną kartę, w której rzucono podejrzenie na obu posłów tego stanu, jakoby byli tajnymi zwolennikami stronnictwa Sarnów. Z tego powodu zwołana została na nadzwyczajne posiedzenie wielka Rada *Schaffhausen*ńska, i domyślają się, iż obaj posłowie będą odwołani.

Względem zajęcia Bazylei przez wojska Związku Sprzymierzonego, Sejm wydał następującą proklamacyę:

„Sprzymierzeni! Zaledwo Sejm przedsięwziął środki, by naruszony publiczny pokój w kantonie Schwyz przywrócić i zabezpieczyć, gdy go smutna doznała wiadomość, iż skutkiem rozjątrzenia stronnictw, ziemia nieszczęśliwego kantonu Bazylei, krwią bratnią zbroczoną została. Napróżno Związek Sprzymierzony, przez długie lata oczekiwał, uspokojenia umysłów w tym kantonie. Daremnie i kilkakrotnie Sejm posłał środki i wskazywał drogę do pojednania. Sprzymierzony Związek nie chce być dłużej mierzonym widzem takiego stanu, który wewnętrznie bezpieczeństwo oyczyzny ciągle o szwank przyprowadza. Sejm przeto postanowił, zając miliarnie miasto i obwód kantonu Bazylejskiego, aby użyciem siły pokój publiczny zrzucić i porządek w trwały sposób przywrócić. Wezwał na ten koniec potrzebne wojska i oddał je pod rozkazy dwóch kommissarzy Związku. Sprzymierzeni! Spodziewajcie się od tej uchwały Seymu, pokoju w całym kraju. Bez pokoju, bez porządku, nie ma swobody. Naywyższy urząd Związku, wypełnia względem was swą powinność. Dopomagajcie mu w usilnych jego działaniach. Położcie zupełne w nim zaufanie! Szwajcarscy wojownicy, ochoczo upraszający dla przywrócenia spokojności w kantonie Bazylei, wyprawujecie się dla swobody, prawnego porządku i pokoju własnej ziemi. Nie spotkacie tam nieprzyjaciół, lecz braci! Waszemu mężstwu, duchowi dobra publicznego, waszej surowej karności, naród Szwajcarski honor swój powierza. Dan w *Zürich* 6 sierpnia 1833.

Do mieszkańców Schwyz środkowego Seymu wydał następną odezwę:

„Sprzymierzeni! Z głębokim strapieniem naród Szwajcarski już oddawna patrzył na niezgodę, krainę waszą szarpiącą. Koniecznością przywiedzione, do przywrócenia pokoju w całym kraju, naruszonego przez świeżo zaszłe wypadki, co artykuł 8 przymierza Związku, Seymowi za świętą powinność przepisuje, wojska Sprzymierzonego Związku, z rozkazu Seymu, wyruszyły do kan-

tonu Schwyz. Nie posyłamy ich do was, jako wrogów, zawsze uważamy was za naszych przyjaciół, braci i Sprzymierzonych jednego Związku. Wasza religia, swobody, znajdą silną obronę; bezpieczeństwo osób i własności, będzie nienaruszenie utrzymane. Nayściślejsza karność będzie przestrzegana. Tylko dla utrzymania prawnego porządku, dla zabezpieczenia od przyszłych zaburzeń, dla przywrócenia trwałego pokoju, siła zbrojna przekroczy wasze granice. Przyymcież oręż wojska Związku Sprzymierzonego w sposób przyjacielski. Nie opierajcie się im, szanując wolę Seymu. Wszelki opór będzie bezskutecznym. Od waszego postępowania zależy rychły odwrót wojsk. Zaufajcie szlachetnym chęciom Seymu, który wszystkich sprzymierzonych braci, jedną obemyje miłością i dba nieprzestannie o dobro całego kraju. Dan w *Zürich* 6 sierpnia 1833.

Rada Rządu kantonu *Zürich* następnie o zdarzonych okolicznościach obwieściła:

„Vorort stanowcze postanowienia Seymu, — naywiększym pośpiechem przywiódł do skutku. Wszystkie kantony rychło przystąpiły do wyprawienia wezwanego do broni żołnierza; najlepszy duch ożywia wojska. Zaszło właśnie przedniem, przeznaczonym na konferencyą w celu pogodzenia, zerwanie publicznego pokoju w Schwyz i Bazylei. Zniważenie rozkazów Seymu, użycie gwałtownej siły, przekonały, iż przebrała się miara cierpliwości i że nadszedł czas przywrócenia na zawsze spokojności i swobody Szwajcaryi, dzielnym jej ciem się wszystkich, będących w mocy Seymu, środków. Dywizya *Bontema*, mając na czele doświadczonego dowódcę i brygad półkowników *Hanser* i *Risold*, weszły do *Küssnacht* w kantonie Schwyz; burzyciele spokojności już ratowali się ucieczką. Kolumna pod rozkazami półkownika *Brändli*, szczerząc się podobnym dowódcą, wyruszyła w dwóch oddziałach, częścią do *Lachen*, częścią przez *Schindellegi* do okręgów Schwyz wewnętrznego; posunęły się one natychmiast do *Einsiedeln*, gdzie wśród powszechnych okrzyków, przyjaciół i obrońców w nich witano. Dalsze poruszenia, by w skutek postanowień Seymu, zając część wewnętrzną kantonu Schwyz, przywodzą się do skutku. W tymże czasie, zgromadziła się dywizya *Guerry* ze dwu brygad, pod bezpośredniem dowództwem półkowników *Zimmerli* i *Wittmer*; która zaimie, stosownie do rozkazów Seymu cały kanton Bazylejski, miasto i obwód. Zajęcie to, jakiego powinność i honor Sprzymierzonego Związku koniecznie wymagają, by posady, swobody i sprawiedliwość w naszym kraju, od zgubnych działań osobistego interessu i namiętności ochronić, dokonane zostanie ze stateczną i stanowczą siłą, lecz także w porządku i ścisłej karności, zabezpieczający od wszelkiej niesławy, nieszczęścia i zamieszania. W powszechności spodziewają się, iż teraz dopiero nastąpi chwila długo pożądana, iż zamachy burzycielów pokoju i nieprzyjaciół nowych rządów staną się nieszkodliwymi i bezsilnymi. Nie zawiedziecie się, spótrodac! w swém oczekiwaniu. Jednomyślnie, mające na względzie dobro powszechne oświadczenia się, po wszystkich miejscach okazujące dobry duch narodu, są chlubną dla Rady Rządu rekoymią, iż środki przez nią przedsięwzięte, silnie współdziałaniem wszystkich dobrze myślących poparte zostaną. Wszystkie, z okoliczności czasu niezbędne, przygotowania są poczynione, wtóry kontyngens w gotowości, wszelkie zaradcze środki uczynią opór próżnym. Ufajcie rządowi, on czuwa nieprzestannie. Dalekiemi niech od was będą wszelkie poruszenia i kroki, jakie powszechne zamieszanie sprawić, krwawą domową wojnę zapalić, rozpręczenie wszelkiego prawnego porządku za sobą pociągnaćby mogły. Rada Rządu trudni się właśnie w tej chwili obmyśleniem, jak wypełnić powszechnie wyjawione żądanie, względem zaprowadzenia strażi obywatelskiej, i postanowienie w tej mierze niezwłocznie ogłosi, i t. d.

— Zug i Walezja Sejm opuściły i na ostatnim,

już jakoby była o tém mowa, iż należałoby i Walezyą zająć.

Na posiedzeniu Seymu 6 t. m. naradzano się względem listu półkownika Polskiego Oborskiego, w którym o dozwolenie dalszego pobytu prosił i usługi Polaków polecał, i oświadczone się za odpowiedzią, iż Polaków nie potrzebują.

Gazeta Karlsruheńska donosi z *Lörrach* pod 8 sierpnia. Sąsiednia Szwajcarya przedstawia ciągle smutny obraz wojny domowej, i miasto Bazylea znajduje się w trudnym położeniu, zmuszone oświadczyć, czyli się poddać rozporządzeniom Seymu, lub też upornie bronić się myśli. W ostatnim przypadku nie może się spodziewać pomysłnego skutku, mając małe środki do obrony i nie wielką liczbę wojska; lecz i inni sąpobywatele nie mają w mieszkańcach Bazylei zaufania, gdy Seym żadnych jeszcze nie przedsięwziął kroków, dla zastopienia ich od napadu i rabunku mieszkańców Liestal i ich stronnictw. I dla tego wiele rodziny, unosząc kosztowne rzeczy, szuka przytułku w Xięstwie Badeńskiem.

Zürich dnia 10 sierpnia.

Kommissarze Sprzymierzzonego Związku donoszą Seymowi, iż 8 sierpnia, dwa oddziały wojsk *Bontema* i *Brändlina* weszły do Schwyz, bez żadnego oporu i na obu drogach do *Küssnacht* i *Einsiedeln* zostały przywitane przez deputacye tamecznego rządu. Landamman *Itäber* protestował się przeciw postanowieniu Seymu, względem zajęcia Schwyz.

— D 8 sierpnia, Posłowie Austriacki, Rosyjski, Pruski, Sardyński i Bawarski, po widzeniu się z Burmistrzem *Hessem*, Prezydentem Seymu, stąd odjechali.

Bazylea d. 8 sierpnia.

(Dziennik Frankfortski). Dzisiaj obawy od Seymu w *Zürich* z oddziałów wojska wysłani kommissarze, stosownie do swych instrukcyi, podali Rządowi Bazylejskiemu *ultimatum*, oświadczając, iż jeżeli d. 9 o południu, rząd Bazylejski nie zezwoli na wycie do miasta wojskom podich rozkazami stojącym, Bazylea siłą oręza do tego zmuszoną zostanie. Dwa bataliony milicyi Szwajcarskiej stoją w *Arlesheim*, o półtóry mili od Bazylei. Kommissarze żądali jakoby przystania dział i moździerzy do strzelania na miasto. — Donoszą także o nadejściu pólku piechoty i jazdy, także baterii artylleryi z Baden na granicę Badeńską. — Zamiarem Seymu jest wprowadzić do Bazylei 3,000 wojska, a 9,000 rozstawić w gminach kantonu.

— *Dnia 9* —

Wczora jeszcze mówiono tu jawnie, iż o przełożeniach Seymu słuchać nie chcą. Dzisiaj zupełnie inaczej — Wielka Rada upewnomocniła Rząd, względem dozwolenia wycie wojskom Związku. Kommissarze około godziny iszey po południu, udali się do *Rheinfelden*, by przystąpić do traktowania, względem warunków i jutro zapewne do publiczney dójdzie wiadomości, co w tej mierze postanowiono. Zdania atoli, względem zajęcia miasta, są rozdwojone. Wszelako wnosić można, iż sprawa ta w dobry sposób zostanie załatwioną.

Schwyz d. 9 sierpnia.

(*Gazeta Bazylejska*). Bez względu na to, iż pismo okólne stanu Schwyz pod 6 t. m. i proklamacya półkownika *Abyberg* z d. 2 wyrażały technące pokojem uczucia i zamiary; bez względu na to, iż od 4 sierpnia w starożytnym Schwyz, nikt nie był pod bronią, wczora jednakoż weszło do tego kantonu około 3,000 wojska Sprzymierzonego Związku. (*Allg. Pr. St. Zeit.*)

ANGLIA.

Londyn dnia 6 sierpnia.

Times zawiera szereg artykułów, w których stara się dowieść konieczności, aby *Don Pedro* niezwłocznie opuścił Portugalią, jak tylko władza córki jego będzie ustalona.

Najstarszy syn Kapitana *Napier*, który otrzymał w bitwie morskiej przy *St. Vincent* pięć ran, w tych dniach jest z *Lisbony*, u matki swej, w bliskości *Portsmouth*, oczekiwany.

Zbijają téraz pogłoskę, jakoby Hrabia *Bristol* przeszedł na wiarę katolicką.

— *Dnia 9* —

Onegdaj Król i Królowa byli w *Kew* na obiedzie u Xięcia *Cumberland*, i powrócili wieczorem do *Windsor*. (*Gaz. War.*)

W Izbie niższej dnia onegdajszego oświadczył Lord *Althorp*, na zapytanie P. *Bulwer*, iż przy najmowaniu okrętów przewozowych do Portugali, nie zachodzą żadne nieprzyjacielskie zamiary, ani też nie ma żadney przyczyny do obawy, aby Hiszpania nadweryć miała neutralność.

Don *Carlos* jest dotąd w *Lisbonie*, lecz nie chciał się udać na pokład Hiszpańskiego okrętu, i oświadczył swoją chęć udania się na Angielskim wojennym okręcie do *Neapolu*. (*Gaz. Codz. War.*)

— *Dnia 10* —

I dziś jeszcze znajdujemy się bez nowych bezpośrednich doniesień z Portugali. Gdy depesze o zajęciu *Lisbony*, przybyły tu dnia 2 wieczorem, przeto upłynęły już całe 7 dni, jak nie odbieramy żadnych zamtąd wiadomości, okoliczność, którą sobie w tak krytyczney chwili za ledwo wytłómaczyć można. (*Gaz. Warsz.*)

GRECYA.

Gazeta wychodząca w *Korfu* z d. 20 lipca, zawiera co następuje: „Nowo-Heleński sztandar wojenny ma 9 pasów; 5 błękitnych i 4 białych; w środku jest korona, jak w herbie Bawarskim. Bandera marynarki, składa się z białego krzyża na błękitnym polu.”

Toż pismo uwiadamia także, że *Ibrahim* Pasza wstrzymał się w swym odwrocie.

Donoszą z *Nauplii*, że zapewne już w przyszłej jesieni rząd uda się do *Aten*. Dotąd wysokie ceny tamecznych gruntów, były na przeszkodzie przeniesieniu się do tego miasta. *Ateny* ofiarowały rządowi grunta, które sobie oberze i po cenie, jaką uzna za stosowną. Król w podróży swej do *Aten*, bardzo polubił położenie tego miasta. (*Gaz. War.*)

HISZPANIA.

Paryskie gazety donoszą z *Madrytu* od 1 sierpnia, nie tu większego nie obudza interessu, jak sprawy Portugalskie. Rząd Donny Maryi zupełnie jest w *Lisbonie* ustanowiony, porządek i spokojność tam panują. Rejencya w *Lisbonie* wysłała na prowincye swych emisaryuszów, by naród skłonić, i w głównych miastach Królestwa, konstytucyjne osadzić urzędy. W *Koimbrze* 27 lipca, za odebraniem wiadomości, o wycie Willaflora do *Lisbony*, okazały się gwałtowne poruszenia. Powstanie, przez uczniów zawsze się odznaczających liberalnym sposobem myślenia, wszczęte, ledwie się nie ze szkodą dla Don Karlosa zakończyło. Stanął on na czele wojsk Don *Miguela*, i w tej potrzebie miał kapelusze przestrzelony. Już narodowe chorągwie na wielu budowach powiewały, i lud potoczył się z uczniami, kiedy nakoniec wojska *Miguela*, kilkakroć ponawiając napad na tłumy ludu, uśmierzyły powstanie, i uczniów wygnały z miasta; ostatni potoczyli się z wojskiem konstytucyjnem. Podług atoli wiadomości, w *Lisbonie* otrzymanych, można się spodziewać, iż wkrótce Don *Miguel* utraci *Koimbrę*. (*Allg. Pr. St. Zeit.*)

FRANCYA.

Paryż dnia 8 sierpnia.

W *Wandei* zachodzą znowu wielkie niepokoje, rozgłaszają tam, iż Marszałek *Bourmont* przybędzie niezadługo, i stanie na czele wojska. Zapewniają także, iż 26 naczelników szuanów, odjechało z *Yersey*, i przybyło do *Wandei*.

Hr. *Leon*, który przeszłego roku Niemca, imieniem *Hess*, oficera w angielskiej służbie, *Adjutanta* Xięcia *Wellingtona*, w pojedynku zabił, stawiał się onegdaj dobrowolnie przed sądem.

Okręt, który przywiozł *Margrabiego Loulé* do *Brestu*, odpłynął niezwłocznie z depeszami do Anglii.

— Dnia 9 —

Prefekt morski w Tulonie otrzymał telegraficzne depesze z poleceniem, aby trzymał w pogotowiu zbrojny statek, który na pierwsze zawołanie ma zawieźć do Lewantu nader pilne rozkazy dla stojącej tamże eskadry.

Piszą z Intra we Włoszech: „Xiąże Raguzy (Marmont), bawił w tej okolicy dni kilka, po czém udał się do Medyolanu, gdzie był przyjęty z wielkimi honorami, przez władze Austriackie; nakazano przegląd wojska, które przed nim przeciągało. (Gaz. Codz. War.)

W szkole wojennej St. Cyr, 28 lipca, burliwe sceny miały miejsce: wtórego Komendanta zakładu nieposłuszni uczniowie, obelżywie obrazili. W skutek przesłanego o tém doniesienia do Ministra wojny, siedmiu uczniów, których do rangi oficerów podnieść należało, ma być skazanych na prostych żołnierzach do rozmaitych półków.

Gazeta *Temps* głosi: podług wieści dosyć wiele nabierających wiary, wychodzący Hiszpańscy we wszystkich krajach, uważają dopiero Portugalię za drogę, którą się udać powinni, dla powrócenia do swej oyczyzny.

— Dnia 10 —

Król, jak *Monitor* uwiadamia, ma 26 t. m. stąd do Cherbourg wyjechać, i około 31 tam przybywszy, zabawić do 4 września. J. K. M., 10 września wróci na mieszkanie ciągle do St. Cloud.

Marszałek Soult jest oczekiwany na dzień 24 t. m. *Monitor* ciągle milczy o wypadkach, zaszłych w Portugalii, inne też gazety, oprócz wiadomości przez telegraficzną depeszę z Brestu, innych nie udzieliły. Przeciwnie nadeszła tu dzisiaj *Gazeta Madrycka Dworu*, pod 1 sierpnia, donosi o wejściu wojsk Don Pedra do Lizbony, o wypłynieniu jego floty na Tag, przydając, iż komunikacya między Hiszpanią i Portugalią, zupełnie jest przerwana, ponieważ góryllasy oboich stron granice naprzemian zajmują.

Wczoraj w Akademii Francuskiej odbyło się uroczyste przyjęcie P. Tissot, jako nowego członka, pod prezydencyą P. Jouy. Za przedmiot pierwszego przemówienia, wybrał pierwszy, stosownie do zwyczaju, mowę na pochwałę swego poprzednika Dacier, która pochlebnie przyjęta została.

W Poitiers wychodzące *Echo du Peuple* powiada, z ciągłego poruszenia panującego pomiędzy szlachtą i duchowieństwem departamentów zachodnich, tajemnych schadzek pomiędzy niemi częstych, również, jak z ukazywania się znowu białych chorągwi na wielu punktach, zatkniętych w Wandei, jasno się okazuje, iż legitymiści jeszcze raz zamierzają chwycić się powstania, jak Xiąże Bordeaux przyjdzie do pełnoletności. (Allg. Pr. St. Zeit)

W Z O C H Y.

Palerma dnia 11 lipca.

Xiążna Berry ma zamiar mieszkania w pałacu, w którym Król Ludwik Filip podczas rewolucyi, gdy był emigrantem, przemieszkował. Utrzymują, że Xiążna zamieniła ten pałac, należący do Króla Filipa, na swój zamek, który posiada we Francyi. (Gaz. War.)

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Urządzając drogi targowe wzdłuż Mozelli, odkryto, blisko miasteczka Bruttig, o kilka stop ledwie, pod powierzchnią ziemi, rozwaliny budowy Rzymskiej. Prezydent Regencyi Fritsche, udał się sam na to miejsce: spodziewać się można, że to odkrycie stanie się interesującym dla historii. W budowie tej najwięcej ściera uwagę to, iż można wejść równemi nogami na górę, co daje się domyślać, że skutkiem jakiejś rewolucyi w naturze, budowa ta, przez zapadnięcie góry zasypana została.

Na zgromadzeniu, niedawno odbytem, stanu rycerskiego i prałatów, które się było w Kiel zebrało, dwie te korporacje zgodziły się dobrowolnie, bez żadnego wynagrodzenia, rzec się wszystkich swoich przywilejów i wyłączeń, z których dotychczas korzystały, byleby urządzenia nowe ugruntowane były na zasadach, pożytek dla ogółu przynoszących. Domagają się w szczególności, o wolne wprowadzanie żelaza, soli i drzewa, również, jak o swobodny wywóz wszystkich produktów krajowych.

W pewnym regimencie Angielskim, który się znajdował w Malcie, samobójstwa nagle się rozmnożyły w sposób przerażający. Komendant wyczerpawszy bezskutecznie wszystkie zaradcze środki zwyczajne, postanowił wzbronić, pierwszemu, który sobie życie odbierze pogrzebu chrześcijańskiego. Nie długo czekali na sposobność do tego. W obec regimentu całego, stojącego pod bronią, ciało samobójcy wleczone było na gnojówce i wrzucone do jamy, z oznakami najwyższej pogardy. Duch naśladownictwa natychmiast ustał.

Korrespondencye z *Trinité*, dochodzące do dnia 9 ostatniego czerwca, donoszą, że pogoda do tego stopnia plantacyom trzciny cukrowej nie sprzyjała, że plony j-y ledwo dódydą połowy zbioru w latach zwyczajnych.

Dzienniki angielskie ogłaszają nowe szczegóły o kolonii na wyspie *Pitcairn*. Na jednym z ostatnich posiedzeń towarzystwa geograficznego w Londynie, czytany był list Kapitana *Free-mantle*, który donosi, iż 11 stycznia zeszłego odbył ekskursję na tę wyspę. Znalazł on mieszkańców z jego powrotem bardzo uradowanych, ale niekorzystnie, odmienionych, pod względem prostoty, i otwartości ich charakteru, skutkiem pobytu ich na *Otahiti*, dokąd się przed rokiem kolonia była udała, szukając lepszych siedzib, lecz bezskutecznie. Obecność trzech zbitych maytków angielskich, wiele się bardzo do zepsucia ich przyczyniła: ci maytkowie, dystylować wodę z rośliny herbatney wyspiarzy nauczyli, przez co ci ostatni bardzo się porozpijali. P. John Hill, który pełni urząd inspektora i kapitana razem, zatrudnił się wykerzeniem tego brzydkiego nałogu; wystawia on w swoich listach oddalenie trzech maytków rzeczonych, za nieodbiście i konieczne potrzebne. Według pamiętnika Kapitana *Landeland*, wyspa *Pitcairn* jest tak mała, iż zaledwie kilkaset mieszkańców na sobie pomieścić może: nie ma portu lub przystani jakiegokolwiek, a nawet w pobliżu miejsca, zdającego do zarzucenia kotwicy.

Statek szkocki, *Lady of the Lake*, mając na sobie 230 żeglarzy i maytków, tracił się, 11 maja, na wysokości Kanadyjskiej, o masę lodu, która spodnią część jego tak rozsadziła, iż w krótkim czasie wewnątrz okrętowe zostało zalane. Nieszczęśliwi, którzy się jeszcze znajdowali na pokładzie, rzucili się do szalupy z tak natężoną skwapliwością, iż dwakroć się wywróciła, a 80 osób wpadło do morza i potonęło. Kapitan nakoniec wsiadł do niej z 33 osobami bez zapasu żywności i magnesowej igły, a zmuszony był zostawić trzydziestu passażerów, którzy się ucepili żagliów wielkiego masztu okrętowego. Szalupa ta miotana była po morzu przez 75 godzin, wystawiona co chwila na niebezpieczeństwo zostania wywróconą przez lody. Napotkała nakoniec bryk angielski, który, tych nieszczęśliwych, w pół umartych od głodu i zimna, wysadził na brzegi Kanady. Wielu z nich miało nogi zmrożone. (J. d. S. P.)

	Czas Obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatr.	Stan powietrza.
Obserwacja meteorologiczna.	d. 16 o 3 wieczor.	27 cal. 7,4 lin.	+ 13½ stopni.	Zachodni	Pochmurno.
	d. 17 — — —	27 — 9,7 —	+ 13½ — —	Półn. zach.	Pogoda.
	d. 18 o godz. 5 rano.	27 — 10,0 —	+ 7½ — —	Południowy.	Pogoda.

DODATEK